

POSTANOWIENIE

Dnia 22 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Goner

w sprawie z odwołania I. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.
z udziałem zainteresowanych: M. B., I. R. i M. S.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 22 września 2020 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od I. Spółki z o.o. w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z., decyzjami z 17 sierpnia 2016 r., stwierdził, że ubezpieczeni M. B., M. S. i I. R. (dalej: zainteresowani), jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u odwołującego się płatnika składek I. spółki z o.o. w G., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: (-) M. B. od 9 maja 2013 r. do 16 maja 2013 r., od 27 września 2013 r. do 7 października 2013 r. oraz od 14 stycznia 2014 r. do 21 stycznia 2014 r., (-) M. S. od 20 grudnia 2012 r. do 24

grudnia 2012 r., od 9 maja 2013 r. do 20 maja 2013 r., od 2 października 2013 r. do 11 października 2013 r. oraz od 7 listopada 2013 r. do 5 grudnia 2013 r., (-) I. R. od 10 grudnia 2012 r. do 13 grudnia 2012 r.

Ponadto organ rentowy określił podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne.

Z uzasadnieniu decyzji organ rentowy podał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalono, iż spółka zawierała z zainteresowanymi umowy o dzieło na wykonanie tłumaczenia tekstów, które noszą znamiona umów zlecenia.

W odwołaniach od powyższych decyzji, odwołująca się spółka wniosła o ich zmianę przez orzeczenie, że zainteresowani z tytułu zawartych umów o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z 29 grudnia 2017 r., zmienił zaskarżone decyzje i stwierdził, że zainteresowani w okresach objętych decyzjami nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, a podstawy wymiaru składek wynoszą „0” oraz zasądził na rzecz odwołującej się spółki koszty zastępstwa procesowego.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w odwołującej się spółce działa zespół 2-3 osób, które zajmują się koordynacją kontaktów między klientami zlecającymi tłumaczenia a tłumaczami. Osoby te uzgadniają cenę za tłumaczenie z klientem, a następnie szukają tłumacza. Uzgodnienie ceny następuje w drodze negocjacji, przy czym brany jest pod uwagę rodzaj języka (powszechnie używany czy rzadko stosowany), jego trudność, charakter tłumaczenia, a mianowicie, czy jest to tłumaczenie przysięgłe, czy zwykłe, i zakres tłumaczenia (prawne, ekonomiczne, handlowe, medyczne itd.). Najczęściej tłumaczone są umowy handlowe, foldery reklamowe, instrukcje obsługi i różnego rodzaju korespondencje handlowe międzynarodowe.

W odwołującej się spółce stworzona jest baza tłumaczy, a ponadto wyszukiwani są oni doraźnie przez Internet. Po znalezieniu tłumacza uzgadniana jest z nim cena i następnie jest mu zlecane tłumaczenie, najczęściej w drodze elektronicznej. Z tłumaczami (w tym zainteresowanymi) zawierane są tylko umowy

o dzieło. Odwołująca się nie współpracuje na stałe z tłumaczami, a jedynie doraźnie, w zależności od potrzeb, powierza im poszczególne tłumaczenia. Czas tłumaczenia określa klient. On również dokonuje odbioru dzieła. W przypadku, gdy klient nie zaakceptuje tłumaczenia, następuje jego weryfikacja przez pracownika odwołującej się, jeżeli ten zna dany język, albo przez innego tłumacza. W zależności od wyniku weryfikacji tłumacz otrzymuje wynagrodzenie w całości, częściowo lub wcale. Dany tekst można przetłumaczyć w różny sposób i różne tłumaczenia mogą być poprawne. Nawet przy tłumaczeniu tekstu technicznego mogą wystąpić duże różnice wynikające w szczególności z różnej interpretacji poszczególnych słów. Ze strony odwołującej się konkretne osoby przekazywały tłumaczom teksty do tłumaczeń drogą mailową i to te osoby określały zakres tłumaczenia. Wskazywały też termin jego sporządzenia. Zainteresowani, dokonując tłumaczeń, opierali się na własnej znajomości języka, a także korzystali ze słowników.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, umowy zawarte między zainteresowanymi a odwołującą się spółką należy kwalifikować jako umowy o dzieło, ponieważ zainteresowani zobowiązywali się przez ich wykonanie do osiągnięcia w przyszłości konkretnego rezultatu, o jakim mowa w art. 627 k.c. W wyniku pracy tłumacza, niezależnej od zamawiającego, powstawały konkretne, ucieleśnione, obiektywnie sprawdzalne pod kątem ewentualnych wad rezultaty, za które tłumacz ponosił pełną odpowiedzialność wobec zamawiającego i rezultaty te (dzieła) istniały samoistnie, niezależnie od woli i wiedzy wykonawcy.

Konsekwencją uznania, że sporne umowy nie były umowami, do których stosuje się przepisy o umowach zlecenia, było stwierdzenie przez Sąd, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu. W efekcie nie było również potrzeby ustalania podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Wyrok Sądu pierwszej instancji zaskarżył apelacją w całości organ rentowy.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 18 grudnia 2018 r., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania.

W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy z przedstawionego pod osąd materiału dowodowego, nie przeprowadzając jego wnikliwej oceny, wywiódł nieuprawnione wnioski, sprowadzające się do konkluzji, że umowy łączące

odwołującego się płatnika składek z osobami, których praw i obowiązków dotyczą zaskarżone decyzje, były umowami o dzieło, niestanowiącymi tytułu do ubezpieczeń społecznych, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia prawa materialnego.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że brak wszechstronnej analizy wyników postępowania dowodowego doprowadził Sąd Okręgowy do wnioskowania sprzecznego z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy, formułując wniosek o wykonywanie przez przyjmujących zamówienie umowy o dzieło, nie uwzględnił w pełni ich zeznań, istotnych dla oceny kwalifikacji prawnej świadczonej przez nich pracy. Otóż M. S., dokonujący zasadniczo tłumaczeń na język niemiecki, ale i z języka angielskiego, zeznał, że „każdy tekst, który tłumaczę, jest jednorazowy i niepowtarzalny, chociaż mogą się zdarzyć w nim fragmenty, które powtarzają się w innych dokumentach, tak jest np. w przypadku instrukcji obsługi, gdzie pewne fragmenty są tłumaczone po raz pierwszy, a jakieś inne fragmenty powtarzają się z innych tłumaczeń. Każde tłumaczenie musi być wierne. Sens i znaczenie tekstu źródłowego ja muszę oddać wiernie na język, na który tłumaczę. Natomiast stylistycznie i w pewnych ramach, jeżeli chodzi o słownictwo, jestem swobodny”. I. R., tłumacz tekstów z języka mongolskiego, zeznał, że jeśli chodzi o tekst techniczny lub prawniczy, to są konkretne sformułowania, a jeśli tłumaczenie dotyczy np. tekstu literackiego, to można używać różnych słów. Z kolei M. B., dokonujący tłumaczeń na język angielski i z języka angielskiego, zeznał: „tłumaczenie polegało na odtworzeniu tekstu w języku docelowym”.

Jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego płatnik składek najczęściej zlecał tłumaczenie umów handlowych, folderów reklamowych, instrukcji obsługi i różnego rodzaju korespondencji międzynarodowej. Ponadto, w ocenie materiału dowodowego Sąd Okręgowy pominął też treść umów o dzieło, zawieranych przez strony. W każdej z nich wykonawca zobowiązał się wykonać dzieło polegające na wykonaniu tłumaczenia na określony język (lub z określonego języka), bez jakiegokolwiek wskazania przedmiotu tłumaczeń i oczekiwanego, oznaczonego ich rezultatu. Zatem zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania M. S., M. B. oraz I. R., nie uprawniają do zaakceptowania stanowiska Sądu Okręgowego, że oceniane umowy nie były umowami o świadczenie usług.

W ocenie Sądu drugiej instancji, stanowisko apelującego organu rentowego potwierdziły wyniki postępowania dowodowego, stanowiące podstawę ustaleń faktycznych, a te dowodzą, że przedmiotem spornych umów było tłumaczenie pisemnej dokumentacji handlowej, folderów reklamowych, instrukcji obsługi oraz różnego rodzaju korespondencji międzynarodowej. Jako przedmiot umowy wpisywano jedynie przetłumaczenie z lub na określony język, przy tym jednak nie precyzowano w ogóle rodzaju tłumaczenia (czy należy przełożyć tekst, czy rozmowę), nie wskazywano konkretnych dokumentów do przetłumaczenia ani liczby stron. Tym samym przedmiot poszczególnych umów nie był precyzyjnie określony, strony określiły jedynie rodzaj czynności, które mają zostać wykonane przez wykonawcę umowy, a w przypadku umowy zawartej przez I. R. czynności translatorskie były już od 10 grudnia 2012 r. wykonywane zanim 13 grudnia 2012 r. podpisano z nim umowę o dzieło.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonane ustalenia nie uprawniały Sądu pierwszej instancji do wniosku, że w tych konkretnych okolicznościach faktycznych istniały podstawy do stwierdzenia istnienia rezultatu umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Przetłumaczonego tekstu nie można było także traktować jako utworu w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2017 r., poz. 880), gdyż nie stanowił on przejawu działalności twórczej zainteresowanych. Istotne jest, że strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określano prace, jakie mają wykonać zobowiązani, mianowicie tłumaczenie.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniosła odwołująca się spółka (płatnik składek), zaskarżając wyrok w całości. Skargę oparto na podstawach naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 750 k.c. w związku z art. 734 i nast. k.c. oraz art. 627 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. bezzasadne uznanie, że umowy zawarte przez strony były umowami o świadczenie usług, podczas gdy umowy te miały charakter umów o dzieło, o czym świadczył ich przedmiot, jak również cel tych umów i zgodny zamiar stron je zawierających.

Strona skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej się kosztów postępowania za obie instancje oraz kosztów postępowania kasacyjnego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie – na wypadek istnienia podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego – skarżąca spółka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie o oddaleniu apelacji w całości oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej się spółki kosztów postępowania za obie instancje oraz kosztów postępowania kasacyjnego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Strona skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na istnienie potrzeby wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów. Skarżąca podała, że przed Sądem Apelacyjnym w (...) do dnia złożenia skargi kasacyjnej toczyło się pięć postępowań dotyczących kwalifikacji prawnej umów dotyczących tłumaczeń zawieranych przez nią jako płatnika składek. W trzech z pięciu dotychczasowych spraw (sygn. akt: III AUa (...), III AUa [...]/17, III AUa [...]/18) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelacje organu rentowego i orzekł, że zawierane umowy stanowią umowy o dzieło (umowy rezultatu) i podzielił szczegółowe ustalenia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie. Z kolei w dwóch sprawach (sygn. akt: III AUa (...), III AUa (...)) ten sam Sąd (w częściowo odmiennym składzie) orzekł, że umowy te powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy dotyczące umów zlecenia. Opisane sprawy sądowe były niemal tożsame pod względem podmiotowym – wszyscy tłumacze współpracujący z odwołującą się spółką zawierali umowy tworzone na jednym wzorze umowy o dzieło, zaś zasady ich współpracy również odbywały się na niemal identycznych zasadach. Strona skarżąca poinformowała, że wyroki niekorzystne z jej punktu widzenia, wydane w sprawach o sygn. akt: III AUa (...) i III AUa (...), są sprzeczne ze stanowiskiem przyjętym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10 (OSNP 2012 nr 9-10, poz. 2). Kwestia charakteru umów, których przedmiotem jest

wykonywanie tłumaczeń, została już rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy przywołanym wyrokiem.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz ZUS według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują poważne wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd).

Ustawodawca uznaje za doniosłe zadania Sądu Najwyższego związane przede wszystkim z doskonaleniem wykładni prawa i jego stosowania, ujednolicaniem orzecznictwa, rozwojem jurysprudencji, a w dalszej kolejności zadania polegające na eliminacji w dostępnych granicach orzeczeń niegodnych ochrony ze względu na oczywiste naruszenie prawa lub wydanie ich w warunkach nieważności. Wymagania konstrukcyjne skargi określa art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Skarga kasacyjna wniesiona przez spółkę I. nie zasługiwała na przyjęcie do merytorycznego rozpoznania.

Powołanie się w ramach przesłanek przedsądu na potrzebę dokonania wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie wymaga wykazania przez skarżącego, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie oraz przedstawienia, na czym polegają związane z nimi wątpliwości, lub też opisanie rozbieżności występujących na tym tle w orzecznictwie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 2015 r., I CSK 691/14, LEX nr 1678062). Bez wyjaśnienia i wykazania, jakie wątpliwości interpretacyjne pojawiają się w związku z wykładnią wskazanych przepisów, Sąd Najwyższy odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009, nr 3-4, poz. 43). Rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnych nie może się sprowadzać do odpowiedzi na zarzuty skarżącego skierowane pod adresem zaskarżonego orzeczenia ani też do odpowiedzi na wątpliwości skarżącego, które można wyjaśnić za pomocą obowiązujących reguł wykładni bądź w drodze prostego zastosowania przepisów (tak np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP-wkładka 2003, nr 13, poz. 5).

Skarżąca spółka podnosi, że Sąd Apelacyjny w (...) w sprawach analogicznych do obecnej, w przedmiocie ustalenia podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych przez odwołującą się spółkę (płatnika

składek), wydał rozbieżne rozstrzygnięcia. Skarżąca akcentuje, że wspomniane sprawy sądowe były niemal tożsame pod względem podmiotowym oraz że współpraca w ramach tych umów odbywała się na niemal identycznych zasadach.

Twierdzenia strony skarżącej należy odnieść do sugerowanej przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania. Przez rozbieżność w orzecznictwie należy rozumieć brak zgodności rozstrzygnięć w sprawach o takich samych lub bardzo podobnych stanach faktycznych, w którym mają zastosowanie te same przepisy. Rozbieżności tej nie ma w sytuacji, w której sądy wysnuwają odmienne wnioski prawne, a następnie wydają różne orzeczenia w sprawach o różnym podłożu faktycznym, przy braku tożsamych lub bardzo zbliżonych ustaleń faktycznych. Nie należy więc zrównywać wielokierunkowości stosowania prawa w niejednakowych stanach faktycznych oraz różnorodności orzecznictwa – naturalnej i uzasadnionej – z rozbieżnością, zasadniczo niepożądaną i wymagającą krytycznej oceny i ewentualnej eliminacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2015 r., III CSK 59/15, OSNC 2016 Nr 2, poz. 29).

Sąd Najwyższy przypomina, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem o kwalifikacji prawnej spornych umów decyduje ich treść oraz sposób ich realizacji. Podnoszony w sprawie problem prawny sprowadza się do właściwego zastosowania (lub niezastosowania) art. 627 k.c. do ustalonego stanu faktycznego. W takim przypadku nie chodzi o wątpliwości interpretacyjne na tle tej normy prawnej, ewentualnie na tle art. 734 § 1 k.c. czy art. 750 k.c., lecz o ich prawidłową subsumcję. Przywołane więc przez skarżącą wyroki zapadłe w różnych, choćby podobnych, stanach faktycznych nie są dowodem na rozbieżność w orzecznictwie sądów.

Na możliwość kwalifikowania umów, których przedmiotem jest tłumaczenie tekstu, jako umów o dzieło, ale także jako umów o świadczenie usług, zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyrokach z 22 listopada 2018 r., II UK 364/17 (LEX nr 2580553) oraz II UK 362/17 (LEX nr 2580537). W przedstawionym stanowisku podkreśla się, że treść świadczenia i sposób jego realizacji, czyli samo tłumaczenie, mogą składać się na umowę o dzieło wtedy, gdy wypełniają one charakterystyczne, określone treścią umowy cechy, indywidualizujące je i odróżniające od innych tłumaczeń, a przez to umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i

zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Za takie cechy charakterystyczne (świadczące za umową o dzieło) Sąd Najwyższy uznał (w sprawie II UK 362/17) to, że każda ze spornych umów miała indywidualnie oznaczony i odrębny przedmiot przez wskazanie konkretnej dokumentacji podlegającej tłumaczeniu i określenie wymagań co do profesjonalizmu tłumaczenia. Również w wyroku z 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10 (OSNP 2012, nr 9-10, poz. 127) Sąd Najwyższy wskazał na konieczność każdorazowo indywidualnej oceny treści i przedmiotu zobowiązań. Taki też pogląd wyrażony został w postanowieniach Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2020 r., I UK 183/19 oraz z 2 września 2020 r., I UK 287/19, jak również w wyroku Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I UK 96/19, a więc w sprawach z odwołania I. spółki z o.o. w G..

Odnosząc się do ustaleń faktycznych poczynionych w obecnie rozpoznawanej sprawie, należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny uznał, iż przedmiot spornych umów nie został określony na tyle precyzyjnie, żeby pozwalało to na uznanie ich za umowy rezultatu. Przedmiotem spornych umów było tłumaczenie pisemne dokumentacji handlowej, folderów reklamowych, instrukcji obsługi oraz różnego rodzaju korespondencji międzynarodowej. Jako przedmiot umowy wpisywano jedynie przetłumaczenie z lub na określony język, przy tym jednak nie precyzowano w ogóle rodzaju tłumaczenia, czy należy przełożyć tekst czy rozmowę, nie wskazywano konkretnych dokumentów ani liczby stron. Podmioty umowy nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określiły prace, jakie ma wykonać tłumacz, a mianowicie tłumaczenie.

Podobne ustalenia poczynił Sąd Apelacyjny w (...) w wyroku z 20 grudnia 2018 r., III AUa (...), przyjmując, że strony umówiły się na wykonanie tłumaczenia tekstu w określonym języku, nie precyzując, o jaki tekst chodzi. Zainteresowani zobowiązywali się jedynie do przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do starannego przetłumaczenia przedstawionych im tekstów, według posiadanej znajomości języka i doświadczenia zawodowego. Skarga kasacyjna spółki I. złożona od wyroku z 20 grudnia 2018 r. nie została przyjęta do rozpoznania, zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r. (I UK 287/19, niepublikowane).

W wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 grudnia 2018 r., III AUa [...]18, wykazano natomiast, że mimo bardzo ogólnego szablonu pisemnej umowy, jakim posłużyły się strony, indywidualizacja każdej z umów nastąpiła w momencie przekazania zainteresowanemu tłumaczowi konkretnego tekstu, który wymagał przetłumaczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2020 r., I UK 183/19, niepublikowane).

W innej zaś sprawie z odwołania I. spółki z o.o. Sąd Najwyższy, dostrzegając luki w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, zaakcentował konieczność poczynienia przez Sąd *meriti* niezbędnych, kategoriowych ustaleń faktycznych dotyczących treści i sposobu realizacji umowy, której przedmiotem było tłumaczenie, jako etapu wstępnego dla dokonania właściwej kwalifikacji prawnej zawartych umów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I UK 96/19, niepublikowany, wydany na skutek skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 26 września 2018 r., III AUa (...)).

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, opartego na przyczynie przewidzianej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., nie jest wystarczające przytoczenie spraw i oznaczających je sygnatur. Niezbędne jest wykazanie, że rozbieżność w orzecznictwie rzeczywiście występuje, że jest istotna i że wyraża się odmiennością rozstrzygnięć wydanych w takich samych lub bardzo podobnych okolicznościach faktycznych ustalonych przez Sąd odwoławczy. Odmiennosc ustaleń faktycznych wyklucza przyjęcie, że między orzeczeniami sądowymi zachodzi rozbieżność natury prawnej, związanej z wykładnią przepisów prawa.

Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko przedstawione w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania. Na tym etapie nie są oceniane podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, ponieważ podlegają one ocenie dopiero w ramach rozpoznania skargi, po jej przyjęciu do rozpoznania.

Skoro strona skarżąca nie zdołała wykazać, że istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, a w konsekwencji, że zachodzi potrzeba rozpoznania jej skargi przez Sąd Najwyższy, z

mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c. należało orzec jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c.